

# 168 Niebawem na szczecińskiej scenie - „Lubow Jarowaja“ -

## Rozmowa z narodowym artystą RFSRR P. Monastyrskim

**B**OGATA JEST TRADY-  
CJA kontaktów łączących  
polski i radziecki teatr. W  
okresie międzywojennym najbar-  
dziej postępowi działający wów-  
czas twórcy teatralni tacy jak  
Leon Schiller czy Bronisław Da-  
browski — pokonując wiele tru-  
dności — wprowadzali do reper-  
tuaru utwory pisarzy radzie-  
ckich. Zupełnie nowy roz-  
dział, pisany bowiem w całko-  
wicie odmiennych warunkach hi-  
storycznych, otworzyły lata po  
II wojnie światowej. W Polsce  
Ludowej stworzono sprzyjający  
klimat do tego, by teatr mógł  
wreszcie nawiązać żywy i wie-  
lostronny kontakt z radziecką  
sztuką teatralną. Przypomnieć  
warto, że wynikiem tego był o-  
gromny sukces, którym uwień-  
czony został I Festiwal Sztuk  
Rosyjskich i Radzieckich dający  
początek imprezie odbywanej  
systematycznie już od dłuższego  
czasu w Katowicach.

Wprowadzenie do repertuaru na-  
szych scen dorobku dramaturgii  
radzieckiej zawdzięczamy najwybit-  
niejszym twórcom polskim. Pozycje  
klasyki radzieckiej wchodziły na  
afisze najlepszych naszych teatrów.  
Wśród sztuk, których realizacja sta-  
ła się głośną na długie lata była kra-  
kowska inscenizacja dramatu „Lu-  
bow Jarowaja” Konstantego Trie-  
niewa. Znakomici aktorzy scen pol-  
skich — Zofia Jaroszevska, Jan

Kurnakowicz, Zdzisław Mrożewski  
stali na czele licznej obsady wy-  
konawców tej sztuki, która dzięki  
rewolucji jej cenę ukazuje poprzez  
bohaterstwo poszczególnych jedno-  
stek.

**W ZWIĄZKU** ze zbliżającą się  
rocznicą 50-lecia powstania Kra-  
ju Rad oraz 55-leciem Rewolu-  
cji Październikowej szczecińskie  
teatry dramatyczne sięgnęły po  
ten właśnie dramat. Realizacja  
sztuki została powierzona prze-  
bysującym gościnnie w na-  
szym kraju narodowemu arty-  
ście Rosyjskiej Federacyjnej So-  
cjalistycznej Republiki Radzie-  
ckiej — Piotrowi Lwowiczowi  
Monastyrskiemu. Gość szczeciń-  
skiego teatru jest od 17 lat na-  
czelnym dyrektorem Teatru Dra-  
matycznego im. M. Gorkiego, w  
Kujbyszewie.

Reżysera P. Monastyrskiego za-  
stałam w Teatrze Współczesnym  
podczas przygotowywania opra-  
wy muzycznej do „Lubow Jar-  
owaji”. Z głośników płynęły  
dźwięki melodii oddających kli-  
mat ówczesnych dni. Reżyser P.  
Monastyrski z dużą pieczołow-  
nością sprawdzał nagrania przy-  
wiezionych z sobą taśm. Naszą  
rozmowę zaczynamy oczywiście  
od sztuki nad którą wraz z ca-  
łym zespołem intensywnie pra-  
cujemy.

— DRAMAT kobiety, która szuka

swego miejsca w życiu, w rewolu-  
cji chcemy ukazać w sposób ży-  
wy, współczesny. Jesteśmy wszy-  
scy jak najdalej od potraktowania  
tekstu Trieniewa jako historycznego  
zabytku. Role tytułową gra Mar-  
ta Szczepaniak, Jarowowa — na  
zmianę Mieczysław Banaś i Wie-  
sław Zwoliński, Panowa — Barbara  
Mikołajczyk i Hanna Balińska. Ko-  
szkina — Ryszard Zieliński, a Szwan-  
dę — Mieczysław Gajda, Scenogra-  
fie spektaklu opracowuje Jan Banu-  
cha. Jestem bardzo zadowolony z do-  
tychczasowej pracy z całym zespó-  
łem, a jej wyniki oceniam widzowie  
premii, której termin planujemy  
na połowę grudnia.

W Polsce jestem pierwszy raz  
ale już podczas tego stosunkowo  
krótkiego pobytu zdążyłem zwie-  
dzić Warszawę, Poznań, Kraków i  
poznać tamtejsze teatry. Chciałbym  
jeszcze odwiedzić sceny Gdańska i  
Wrocławia. W ubiegłym roku reali-  
zowałem w Bułgarii „Rewizora” Go-  
gola. Cieszę się, że mój kolejny ro-  
bozy pobyt za granicą ma miej-  
sce właśnie w Polsce. Jeżeli chodzi  
o teatry innych krajów to co ja-  
kiś czas mam okazję oglądać ich  
dorobek, byłem bowiem w Anglii,  
NRD, Szwecji, CSRS, Finlandii, Wło-  
zech.

Z teatrem jestem związany od  
1934 roku czyli bez mała 40 lat, w  
tym czasie wyreżyserowałem 120  
spektakli. Wydział reżyzerski ukoń-  
czyłem w Instytucie Teatralnym im.  
Lunacarskiego w Moskwie. Praco-  
wałem w wielu miastach, w Nowo-  
sybirsku, Jarosławiu, Woroneżu ale  
najdłużej bo od 17 lat jestem w  
Kujbyszewie i ten okres mojej pracy  
artystycznej uważam za najbardziej  
interesujący. Nasz teatr dramatyczny  
często wyjeżdża na gościnne  
występy i tak między innymi na

scenie teatru kremlońskiego oraz  
w Moskiewskim Artystycznym Tea-  
trze Akademickim im. M. Gorkiego  
(MCHAT) prezentowaliśmy tryptyk  
utworów Gorkiego, a to „Matkę”,  
„Dzień Gordjew” i „Braci Artamo-  
nowych”.

**ZNAJĄ** też zespół ar-  
tystyczny z Kujbyszewa widzo-  
wie Leningradu, Rygi, Kazania,  
Czelabińska i wielu innych  
miast, gdyż każdego roku latem  
odbywamy gościnne występy.  
Muszę zaznaczyć, że Teatr Dra-  
matyczny im. M. Gorkiego w  
Kujbyszewie oprócz macierzystej  
sceny posiada kilka filii i  
prowadzi w nich systematyczną  
działalność artystyczną. Przy na-  
szym teatrze od wielu lat działa  
czteroletnie studio teatralne, któ-  
rym kieruję. Wyszło z niego wie-  
lu młodych utalentowanych lu-  
dzi.

— **JAKI** rodzaj dramaturgii  
najbardziej Pana interesuje?

— **CHĘTNIE** pracuję nad realiza-  
cją dzieł Szekspira, „robbiem” mię-  
dzy innymi „Otella”, niedawno „Ry-  
szarda III”, a przed wyjazdem do  
Polski zakończyłem próby z „Ham-  
leta”. Z zadowoleniem reżyseruję  
również komedie.

Na zakończenie naszej rozmowy  
pragnę podziękować za serdeczne  
przyjęcie w szczecińskim teatrze.  
Chciałbym by nasza rozmowa  
współpraca okrępli i nadal się roz-  
wijała zacieśniając artystyczne wię-  
zy.

Notowała: Roma URBANŃSKA